

Siła to jedność – Aifam, WSRH, FS Dan, Kobra, Koni PDG, WSK (Wyższy Stan Konieczności) & DJ Taek

Gdziekolwiek teraz jesteś ziomek
Usłysz mój głos
To miasto mogło być skreślone o mały włos
Za mały sos, kurwy chciały zhańbić miasto
Marny ich los, a dziś wjeżdżamy pełną bandą
Z każdego bloku bit leci na ulice
Dla prawdziwego rapu poświęcamy swoje życie
Jeden bit, jeden rap, jedno miasto, jedno studio
Dla mnie cały świat, a dla ciebie dobre gówno
I tak jak bomby bombardier zrzucać wers na
Rewir
Gdzie ciągły trening czyni mistrza więc wiem
Jak przeżyć
Wiem, że wierzysz, wiem, że ci zależy
Ale to ja jestem jak Orient Express wśród
Drezyn
To mój reżim, w kiejdach mam zapas wersów
Skradam się jak Tenchu, napalm płonie w sercu
Chcesz to hejtuj jeśli ma tobie ulżyć
A ja mam satysfakcję, że potrafię twój dzień
Skurwić
Ej teraz słyszysz oryginalny FSDan dla ciebie
Druga Strefa master plan, czy dociera do
Ciebie?
Nowy porządek, ja go ustalam, to się wie
Wchodzę do studia i jadę przed siebie
Nie myślę o gniewie, jestem w siódmym niebie
Każdy jakoś to odczuwa chociaż odrębnie
Nadchodzi rewolucja i to nie brednie
Kiedy biorę za mic morda ci błednie
[Scratche: DJ Taek]
Wjeżdżamy pełną bandą, czy dociera do ciebie
Dla prawdziwego rapu, dla ciebie
Nadchodzi rewolucja, to mój reżim

To nie brednie
Nawijasz jak Merlin sceny,
My na spontanie jedziemy
Byliśmy tu i będziemy,
Prawdziwy rap, zero ściemy
Idziemy w jednym szeregu,
Wbijamy zwrotki na biegu
Tu gdzie z bieguna na biegun,
Wciąż wali bass, wali stopa
Tu jest zawsze impreza,
Nas nie dotyczy asceza
Leżę wygodnie jak Cezar, po alkoholu mam zeza
Strefa otwiera swój sezam,
Jak Hassan chwytam mikrofon
Hasam po bitach jak Azad,
To koniec gry, koniec z tobą
To ludzi grono co ponoć pizga tak co noc
Choć nie wiadomo czy przepłacimy tym słono
Rzekomo to atak jest najlepszą obroną
Więc powiedz wszystkim szczonom
By wołali o pomoc
Stój nieruchomo, ej brzmi to znajomo
Te wersy płoną, bo one są poza kontrolą
Jedni za coś się biorą, inni tylko pierdolą
Bo chyba wolą być traktowani z ironią
Prawdziwy obraz miasta masz jak na dłoni
Aifam klika, ulica, rap, bloki
Miasto Poznań żyje dobrze ma się
Enfant Terrible tej sceny prędej czy
Później dopadnie każdego
Więc nie wychylaj się ty kurwo
Jeden z drugim ma gula więc utrudnia
Nie musisz schodzić nam z drogi
My niszczymy każdego, ta ekipa
Trafia w samo sedno
[Skrecze: DJ Taek]
Druga Strefa, byliśmy tu i będziemy
Miasto Poznań, prawdziwy rap, zero ściemy
Te wersy płoną, my niszczymy każdego
Brzmi to znajomo

Ruszamy, wchodzimy w ten biznes bez plamy
Konkretny plan mamy by wciąż garściami brać
Świat jest nasz więc ty też przestań się bać
Lepiej płać te bejmy, monetę za wasz
Talent brat
Lat, lat wciąż przybywa na karku
Ja plan mam no i szczonie łeb na karku
Druga Strefa też od dekady w rap grze
Każde pokolenie rapu w Polsce o tym wie
Prosto z 4-2-6 gdzie nowa baza ziomek
Wszystkie znaki na mieście prowadzą
W naszą stronę
Kto tu ma koronę, tej, ja piję extra koronę
Razem z bandą dzień za dniem
Przy świętym drzewie
Z tego miejsca zapowiadam moje solo
Tak w nowy rok wchodzę ze starą szkołą
Jak te wszystkie style obecne tu na tracku
Dziś WSK reprezentant dołączam do szeregu
Snajper pociąga za spust, z głowy
Spada ci kaszkiet
Zanim usłyszałeś strzał
Pocisk przedziurawił czaszkę
Znasz mnie skurwysynu, to będzie straszne
Robię z resztek mózgu, oczu i języka pasztet
Nadszedł czas na pełnokrwisty prowiant
Jestem cannibalem rapu,
Sram na ministerstwo zdrowia
Oto zachodnia strona do grobu od kołyski
Słabym MC's siadam gołą dupą na zaplute pyski
Meksykańska mordą człowieka jest tu
Wykładając wszystkie karty na stół
A tobie skacze gul, bo nie możesz
Mieć tego co my mamy już
Taki luz, który rozpierdala każdy muł
Mówi ci to luz bandyta z Luzbeny Crew
Na krzywe akcje kładący chuj
I każdy fafaraf się stara wkuje moją ksywę
Składającą się z szesnastu liter
[Scratche: DJ Taek]

Ruszamy razem z bandą, dzień za
Dniem bez plamy
Oto zachodnia strona rozpierdala każdy muł
Ruszamy, taki luz
Ze starą szkołą, świat jest nasz



Słowa: brak danych
Muzyka: brak danych